

PIOTR CHOMCZYŃSKI

DYLEMATY ETYCZNE I METODOLOGICZNE  
W ETNOGRAFICZNYCH BADANIACH TERENOWYCH  
W MEKSYKU\*

WSTĘP

Badania społeczne wymagają od badacza swego rodzaju wrażliwości, koniecznej dla udanego wejścia w interakcje z badanymi i zasięgania ich opinii na tematy korespondujące z problematyką badań. W oczywisty sposób konieczność zachowania wrażliwości pogłębia się w przypadku badań zakładających dłuższą relację z badanymi, w ramach której dochodzi do niejako samoistnego wykształcenia się obustronnej więzi opartej na zaufaniu, które w jakimś stopniu harmonizują z doświadczeniem siebie nawzajem w ramach zmiennego kontekstu badań. Badacz, a także badani zyskują pogłębioną perspektywę wzajemnego odbioru ze względu na wspólny fakt uczestnictwa i przeżywania zarówno własnej obecności w ciągu interakcyjnych zdarzeń, jak i swoich, stosowanych wobec siebie, autoprezentacji i reakcji, w tym również emocjonalnych. Relacja badacz–badany jest szczególnie istotna w kontekście badań o charakterze etnograficznym, gdy wytwarzana po obu stronach autoprezentacja i działania ukierunkowane na jej podtrzymywanie

---

Dr hab. PIOTR CHOMCZYŃSKI – profesor nadzwyczajny, Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki; adres do korespondencji: ul. Rewolucji 1905 41/43, 90-214 Łódź; e-mail: [chomczynski@gmail.com](mailto:chomczynski@gmail.com)

\*Artykuł jest rezultatem półrocznego stypendium naukowego typu *post-doc*, zrealizowanego na uczelni *Universidad Nacional Autónoma de México* w Meksyku w ramach programu EMA2 EURICA finansowanego przez Unię Europejską (kod aplikanta: EP2088AE2C). Badania obejmowały problematykę przestępczości nieletnich, przestępczości zorganizowanej, przemyt narkotyków i korekcyjne instytucje dla młodzieży i dorosłych. W ramach projektu pracowałem także na rzecz komisji obrony praw człowieka *Comisión de Derechos Humanos del Distrito Federal*.

ustępują miejsca bardziej spontanicznej, a przez to i naturalnej tendencji do niekontrolowania siebie i własnych reakcji, także okazywanych emocji. Z perspektywy realizacji programu badawczego oznacza to większą efektywność uzyskiwania wartościowych danych empirycznych, weryfikacji hipotez oraz szans na uzyskanie kontekstu odkrycia (*serendipity*). Z drugiej jednak strony, w myśl zasady „coś za coś”, pojawia się wiele różnego rodzaju problemów natury etycznej i metodologicznej wynikających z „zanurzenia się” badacza w świat badanych. Literatura przedmiotu przynosi liczne dowody zmian zachodzących w samym badaczu, choć nie do końca weryfikuje same założenia związane z wymogami prowadzenia badań terenowych, zwłaszcza w przypadku trudnego, obcego kulturowo terenu, gdzie trudno jest przewidzieć zagrożenie i konsekwencje wiążące się z nim.

Celem niniejszego artykułu o charakterze metodologicznym jest z jednej strony delikatna polemika z promowaną w literaturze przedmiotu metodologią badań jakościowych, zaś z drugiej strony zwrócenie uwagi na liczne wątpliwości i zagrożenia natury metodologicznej i etycznej związane z prowadzeniem badań w terenie, zwłaszcza tym trudnym, obcym kulturowo. Moim zamiarem nie jest przedstawienie uniwersalnych rozwiązań, których zastosowanie neutralizuje wątpliwości, lecz raczej refleksja nad możliwymi ograniczeniami i niebezpieczeństwami wynikającymi z przesadnej wiary w swe możliwości, kompetencje i dotychczasową wiedzę opartą na doświadczeniu.

#### NATURALISTYCZNY RODOWÓD BADAŃ ETNOGRAFICZNYCH

Martyn Hammersley i Paul Atkinson<sup>1</sup> podkreślają, że badania etnograficzne wywodzą się z naturalistycznej filozofii uprawiania nauki, zakładającej branie pod uwagę zarówno kontekstu sytuacyjnego, jak i interakcyjnego, odnoszącego się do osób, których świat chcemy opisać. Pogląd ten zakłada, „że jeśli to tylko możliwe, świat społeczny powinien być badany w jego «naturalnym» stanie, nie zakłóconym przez badacza stanie”<sup>2</sup>. W przekonaniu autorów jest to przejaw szacunku wobec badanych<sup>3</sup>. Także Krzysztof Konecki podkreśla potrzebę akcento-

<sup>1</sup> M. HAMMERSLEY, P. ATKINSON, *Metody badań terenowych*, Poznań: Zysk i S-ka 2000, s. 16.

<sup>2</sup> Por. D. SILVERMAN, *Interpretacja danych jakościowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007, s. 41.

<sup>3</sup> Giampietro Gobo zaznacza, że etnografia, także ta współczesna, w dużej mierze ma charakter kolonialny, gdyż jej zachodni rodowód zakładał etnocentryczny sposób oglądania świata, przepełniony uprzedzeniami i stereotypami, w związku z czym postuluje on zmianę. „Pomimo jej [etnografii] dobrych intencji (zdobycie pogłębionego rozumienia), etnografia jest nadal kolonialna i musi być zdekolonizowana” (tłum. własne; G. GOBO, *Doing Ethnography*, London: Sage 2008, s. 2).

wania podejścia naturalistycznego, choćby w sytuacji prowadzenia wywiadu. Postuluje on zbliżenie wywiadu swobodnego do rozmowy, która jest naturalnym sposobem wymiany informacji i wyrasta z codziennych interakcji, których podejmujemy się z innymi aktorami. W przypadku zbliżenia wywiadu do rozmowy udaje się także „usymetryznić” relację badacz–badany – gdy zwłaszcza w przypadku metod sondażowych – można zauważyć „dominację” osoby ankietującej nad ankietowaną. „Ustanowienie bliższego kontaktu i wzajemnego zaufania, poczucie empatii u badacza pozwalają zdeformalizować sytuację wywiadu i uczynić ją mniej sztuczną, a bardziej zbliżoną do naturalnej sytuacji rozmowy. Rozmowy, która odbywa się w naturalnym kontekście potocznego życia i pracy osób objętych naszym badaniem”<sup>4</sup>.

Podejście etnograficzne w oczywisty sposób zakłada także wykorzystanie w procesie poznawania badanej rzeczywistości naszych zmysłów, które niejako „uzbrajają” nas w procesie oglądu rzeczywistości. Giampietro Gobo<sup>5</sup> podkreśla nie tylko sam fakt wykorzystywania w pozyskiwaniu wiedzy wrażeń zmysłowych, lecz także dynamiczną interakcję między nimi w procesie zdobywania danych. Ponadto zaznacza, że „metodologia etnografii daje priorytet obserwacji jako jej pierwszemu źródłu informacji”<sup>6</sup>. Jest to zgodne z naszą naturalną tendencją do wzrokowego spostrzegania rzeczywistości, jak również uzyskiwania wiedzy z pierwszej ręki<sup>7</sup> na podstawie bliskich relacji z badanymi<sup>8</sup> w przypadku obserwacji uczestniczącej.

#### W STRONĘ ETNOGRAFII POSTMODERNISTYCZNEJ

Badaniom etnograficznym właściwie od początku towarzyszyła polemika badaczy skupionych wokół podejścia pozytywistycznego, w dużej mierze ufundowanego przez dorobek Augusta Comte’a, i neopozytywistycznego, reprezentowanego choćby przez Paula Lazarsfelda. Oba stanowiska w dużym uproszczeniu można określić jako swego rodzaju tendencję do matematyzacji metodologii badań społecznych opartych na retoryce opisu rzeczywistości z perspektywy zmiennych

<sup>4</sup> K. KONECKI, *Studia z metodologii badań jakościowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2000, s. 179.

<sup>5</sup> Tamże, s. 4.

<sup>6</sup> Tamże, s. 5; por. J.J. SHAUGHNESSY, E. ZECHMEISTER, J.S. ZECHMEISTER, *Metody badawcze w psychologii*, Gdańsk: GWP 2002, s. 106.

<sup>7</sup> K. KONECKI, *Studia z metodologii*, s. 145-146; D. SILVERMAN, *Interpretacja danych*, s. 41.

<sup>8</sup> K. DOKTÓR, *Przedsiębiorstwo przemysłowe. Studium socjologiczne Zakładów Przemysłu Metalowego „Cegielski”*, Warszawa: Książka i Wiedza 1964, s. 43.

i maksymalnej precyzacji języka<sup>9</sup>. Jeśli wziąć pod uwagę przemyślenia Thomasa Kuhna<sup>10</sup> odnoszące się do różnic świadomościowych badaczy wynikających z przyjętych przez nich paradygmatów, to można przyjąć, że w pewnym stopniu krytyczne poglądy reprezentantów scjentyistycznej wersji uprawiania nauki stanowią „genetycznie uwarunkowaną” pochodną „wyznawanej” przez nich epistemologii w ramach paradygmatu (neo)pozytywistycznego.

Analiza krytyczna, w jakimś stopniu sugerowana również stanowiskiem światopoglądowych oponentów, pojawiła się także w obrębie zwolenników, a wśród nich i etnografów. Jak wskazuje Gobo<sup>11</sup>, krytyczne poglądy na temat „tradycyjnej etnografii” czerpią z szeroko pojętego postmodernizmu, który zaimplementował zbiorczy termin–parasol: „posmodernistycznej etnografii”, stanowiącej wyraz dążeń w kierunku dekolonizacji etnografii jako metody wyrażającej się w „przejrzystej i bezlitosnej analizie etnocentrycznych uprzedzeń tradycyjnej antropologii, nauki, której obiektywna i rzeczywista proza skrywały postawę nadrzędności wobec «innych» kultur”. Douglas Holmes i George Marcus wskazują na przełożony wpływ prac Bronisława Malinowskiego na kolejne pokolenia badaczy przyjmujących pewną matrycę spostrzeżeniową zarówno swojej roli w badaniach, roli badanych, lecz także wyznaczania asymetrycznych relacji pomiędzy tymi dwiema stronami, w ramach których „tubyłcy” sprowadzani byli w dużej mierze do pozycji „nośników informacji”<sup>12</sup>. Retoryka opisów etnograficznych w dużej mierze opierała się na przyjmowanym *implicite* założeniu: „wiem, ponieważ tam byłem”<sup>13</sup>, co w przekonaniu Denzina może prowadzić do uprawiania fikcji, choć bazującej na tym, co zaobserwowane<sup>14</sup>. Problem rozumienia wydaje mi się tutaj szczególnie istotny, dlatego chciałbym poświęcić mu dodatkową uwagę.

---

<sup>9</sup> Por. M. JAHODA, *PFL: Hedgehog or Fox?*, w: *Qualitative and Quantitative Social Research. Papers in honor of Paul F. Lazarsfeld*, red. R. Merton, J. Coleman, P. Rossi, New York: The Free Press: 1979, s. 8-9; A. LINDESMITH, A. STRAUSS, *Social Psychology*, Hinsdale, IL: The Dryden Press 1975, s. 38.

<sup>10</sup> T.S. KUHN, *The Structure of Scientific Revolutions*, wyd. III., London: The University of Chicago Press 1996, s. 24.

<sup>11</sup> G. GOBO, *Doing Ethnography*, s. 61-62 (tłum. własne); por. D. HOLMES, G. MARCUS, *Collaboration Today and the Re-Imagination of the Classic Scene of Fieldwork Encounter*, „Collaborative Anthropologies”, 1 (2008), s. 81-101; J. HUGHES, W. SHARROCK, *Theory and Methods in Sociology. An Introduction to Sociological Thinking and Practice*, New York: Palgrave Macmillan 2007, s. 304-305.

<sup>12</sup> D. HOLMES, G. MARCUS, *Collaboration Today*, a także G. MARKUS, *Contemporary Fieldwork Aesthetics in Art and Anthropology: Experiments in Collaboration and Intervention*, „Visual Anthropology”, 23 (2010), s. 263-277.

<sup>13</sup> G. GOBO, *Doing Ethnography*.

<sup>14</sup> N. DENZIN, *Interpretative Ethnography*, Thousand Oaks, CA: Sage Publications 1997, s. 128-129.

## PROBLEM ROZUMIENIA BADANYCH

Wspomniany wcześniej sposób uprawdopodobniania przyjmowanej epistemologii, wyrażony w słowach „wiem, ponieważ tam byłem”, stanowi egzemplifikację szerszego problemu i wątpliwości z nim związanych, mianowicie granic rozumienia, w sensie, jakie nadał mu Wilhelm Dilthey, a oznaczającym „proces, w którym na podstawie zmysłowo danych przejawów życia psychicznego osiągamy poznanie”<sup>15</sup>. Z metodologicznego punktu widzenia zgodzić się można ze słowami Ingeborg Helling, że „zachowanie ludzkie musi być badane i rozumiane z perspektywy osób, których ono dotyczy”<sup>16</sup>. W tym miejscu rodzi się jednak pytanie: co w przypadku, gdy zarówno biografia badacza, jak i kontekst kulturowy są na tyle odmienne, że postulowana przez Alfreda Schütza w duchu etnometodologicznym zasada przekładalności perspektyw, stosowana „w celu zwiększenia szansy badacza na zrozumienie świata badanych”<sup>17</sup>, przestaje wystarczać? Różnic między badaczem i badanym nie daje się pokonać także przy implementacji Cooleyowskiego empatycznego wglądu (*sympathetic introspection*)<sup>18</sup> czy „wczuwania się” proponowanego przez Stanisława Ossowskiego<sup>19</sup>. Pozostając przy problematyce „rozumienia” tego, o czym mówią badani, w kontekście opisywanych tutaj problemów metodologicznych, ważny jest chociażby sam język, który sam w sobie stanowi barierę rozumienia. Poruszany przez Howarda Beckera i Blanche Geer aspekt kwalifikacji werbalnych badacza w kontaktach z badanymi<sup>20</sup> wydaje się szczególnie istotny w przypadku różnic kulturowych, związanych choćby z różną przynależnością etniczną, i konsekwencji z tego wynikających. W przekonaniu wspomnianych badaczy remedium na prowadzenie wywiadów z osobami, których język nie jest nam do końca znany, stanowi włączenie obserwacji i – na zasadzie triangulacji metodologicznej – zdobycie niezbędnych kwalifikacji. „Wywiad daje niewielką możliwość korygowania błędów tego typu [braku zrozumienia języka rozmówcy], gdzie pozostają one nierozpoznane. Dla kontrastu obserwacja uczestnicząca zapewnia sytuację, w której znaczenie słów może być

<sup>15</sup> W. DILTHEY, *Pisma estetyczne*, Warszawa: PWN 1982, s. 313.

<sup>16</sup> I. HELLING, *Metoda badań biograficznych*, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN 1990, s. 13.

<sup>17</sup> A. SCHÜTZ, *Common Sense and Scientific Interpretation of Human Action*, „Philosophy and Phenomenological Research”, 14 (1953), nr 1, s. 19.

<sup>18</sup> Ch. COOLEY, *Social Organization: A Study of the Larger Mind*, New York: Charles Scribner's Sons 1909, s. 40.

<sup>19</sup> S. OSSOWSKI, *Dzieła*, t. IV, Warszawa: PWN 1967, s. 271-272.

<sup>20</sup> Por. A. GULCZYŃSKA, „Chłopaki z dzielnicy”. *Studium społeczno-pedagogiczne z perspektywy interakcyjnej*, Łódź: Wydawnictwo UŁ 2013, s. 17.

poznane z dużą precyzją, poprzez studia ich użycia w kontekście, eksplorację poprzez ciągłe rozmowy odnośnie do ich zastosowań i niuanse, i samodzielne wykorzystanie ich pod nadzorem tych, którzy używają ich w mowie”<sup>21</sup>.

Obserwacja, która – jak wiadomo – stanowi prymarną technikę otrzymywania danych w ramach badań etnograficznych, pozwala badaczowi wyjaśnić wiele aspektów, które składają się na sieć wzajemnych powiązań pomiędzy spostrzeganymi przez niego zjawiskami. Zakładamy za Beckerem i Geer, że to, co widzimy, potrafimy zinterpretować w sposób właściwy, czyli uzyskać wyjaśnienie obserwowanych artefaktów w celu „osiągnięcia poznania”. Co jednak uczynić, gdy to, co widzimy, nie do końca jesteśmy w stanie poddać interpretacji? Zdarza się, że w takiej sytuacji stosujemy swego rodzaju „dopełnienie” własną perspektywą tego, czego nie pojmujemy, a co stanowi przypadek *sui generis* wymykający się naszym zasobom interpretacyjnym. Norman Denzin określa to jako błąd obiektywizmu (*fallacy of objectivism*), który związany jest z „zastępowaniem [przez badacza] przez swą naukową, obiektywną perspektywę rzeczywistej perspektywy samego badanego”<sup>22</sup>. Perspektywa „obiektywna”, jaką posługuje się badacz, z dużym prawdopodobieństwem łączy się ze sporą dozą racjonalności i spostrzegania świata w kategoriach retoryki przyczynowo-skutkowej, w związku z czym wyjaśnienia badanej rzeczywistości mogą wynikać z przyjętej matrycy spostrzeniowej, która „zapełnia luki”, zwłaszcza w zakresie tego, co nie jest do końca jasne lub do czego nie da się dotrzeć. Z drugiej strony rodzi się jednak pytanie: co w momencie, gdy dostępna badaczowi jego własna perspektywa jest równocześnie tą jedyną, na której może on bazować, gdyż do żadnej innej nie ma dostępu lub jej internalizacja napotyka na znaczne ograniczenia nie tylko czasowe, lecz być może światopoglądowe, a nawet etyczne. Może się zdarzyć, że przyjęcie perspektywy badanych wiąże się z mniej lub bardziej świadomą rezygnacją z części swojej tożsamości i przyjmowanych standardów. Rodzi się tutaj pytanie, jak daleko badacz może się posunąć w próbach przyjmowania perspektywy badanych w przypadku nie tylko tego, co określamy mianem trudnego terenu, lecz raczej „odległego terenu” w sensie światopoglądowo-etycznym. W tego rodzaju badaniach, gdy dochodzi do demistyfikacji pewnych zależności i procesów obarczonych ciężarem moralnym, może także dojść do wejścia badacza w rolę zakładnika pozyskanych przez siebie informacji i konsekwencji z tego wynika-

---

<sup>21</sup> H. BECKER, B. GEER, *Participant Observation and Interviewing: A Comparison*, w: *Symbolic Interaction. A Reader in Social Psychology*, wyd. III, red. J.G. Manis, B.L. Meltzer, Boston: Allyn and Bacon, Inc. 1978, s. 77.

<sup>22</sup> N. DENZIN, *The Research Act*, w: *Symbolic Interaction. A Reader in Social Psychology*, s. 60-61.

jących<sup>23</sup>. W dalszej części artykułu chciałbym odnieść wspomniane wątpliwości do własnych doświadczeń związanych z realizacją grantu badawczego metodą etnograficzną.

## PROBLEM ROZUMIENIA I KONSEKWENCJE Z NIEGO WYNIKAJĄCE

### PLANOWANIE BADAŃ

W zasadzie problem rozumienia pojawia się często już na etapie planowania badań wymagających fizycznego uczestnictwa w świecie badanych. W jego konsekwencji dochodzić może zarówno do snucia nierealistycznych (zbyt ambitnych) założeń dotyczących samego projektu (np. dotarcie do trudno dostępnej grupy, pozyskanie kluczowych informacji), jak i własnej roli w nim, opartej choćby na podtrzymywaniu tożsamości badacza bez względu na zmieniające się okoliczności, które niekiedy powodują mniej lub bardziej jego świadomą zmianę<sup>24</sup>. W przypadku stanowiących przedmiot niniejszego artykułu badań nad przemysłem narkotyków w ramach zorganizowanych grup, jak również monitoringu sytuacji nieletnich i dorosłych w placówkach korekcyjnych, swoje założenia badawcze oparłem na przypuszczeniu, że zaistnieje możliwość zarówno wejścia na teren placówek, jak również wykonania etnografii grup przestępczych. Oba te założenia wynikały w pewnym stopniu z teoretycznej wrażliwości<sup>25</sup>, na którą składały się doświadczenia z moich wcześniejszych badań etnograficznych realizowanych w Ameryce Południowej<sup>26</sup>, jak również prowadzona kilkuletnia etnografia instytucjonalna w środowisku instytucji korekcyjnych dla nieletnich<sup>27</sup> przy wyko-

<sup>23</sup> A. GULCZYŃSKA, „Chłopaki z dzielnicy”, s. 17.

<sup>24</sup> Por. P. CHOMCZYŃSKI, *Wybrane problemy etyczne w badaniach. Obserwacja uczestnicząca ukryta*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2(2006), nr 1, s. 68-87.

<sup>25</sup> A. STRAUSS, J. CORBIN, *Basics of Qualitative Research*, Newbury Park, CA: Sage Publications 1990, s. 42-43 (tłum. własne). W przekonaniu Anselma Straussa i Juliet Corbin na teoretyczną wrażliwość, jaką jest „osobista cecha badacza [...] wskazująca na świadomość subtelności znaczenia danych” (tamże, s. 41), składa się obeznanie z literaturą przedmiotu, doświadczenie zawodowe i osobiste oraz procesy analityczne, którym poddajemy badaną rzeczywistość (tamże, s. 42-43). Por. B. GLASER, *Theoretical Sensitivity*, Mill Valley, CA: The Sociology Press 1978, s. 1-17.

<sup>26</sup> K. KONECKI, A. KACPERCZYK, P. CHOMCZYŃSKI, M. ALBARRACIN, *The Spirit of Communitarianism and the Cultural Background of the Limoncocha Community in the Context of Sustainable Development*, Quito, Ecuador: SEK University Press 2013.

<sup>27</sup> P. CHOMCZYŃSKI, *Działania wychowanków schronisk dla nieletnich i zakładów poprawczych. Socjologiczna analiza interakcji grupowych*, Łódź: Wydawnictwo UŁ 2014.

rzystaniu wielu technik pozyskiwania danych<sup>28</sup>. Przyjęte odnośnie do instytucji przyjmującej przekonanie o pomocy w zakresie wejścia w teren okazało się zbliżone do „teoretyzowania zza biurka”<sup>29</sup>, typowego dla apriorycznych metod wnioskowania opartych na dedukcyjnym ustalaniu związku zależności między zjawiskami. Moje przekonanie było także iluzoryczne, gdyż na miejscu okazało się, że badacze specjalizujący się w interesującym mnie obszarze pracują raczej na materiale zastanym (statystyki policyjne, raporty organizacji rządowych i pozarządowych) niż na wywołanym. Przegląd literatury wykonany w pierwszych tygodniach pobytu (wraz z uwagami koordynatora merytorycznego projektu) utwierdził mnie w tym, że moje założenia i zbudowane na ich podstawie koncepcje badawcze są z gruntu fałszywe i nierealistyczne. Chciałbym jednak postawić pytanie w tym miejscu: czy można się jakoś przed tym ryzykiem zabezpieczyć? Przecież planując badania, także w aspekcie formalnym wnioskując o grant, jesteśmy niejako zmuszeni do przyjmowania pewnych założeń często w oderwaniu od rzeczywistości, gdyż dopiero zamierzamy ją eksplorować. Może więc błąd braku realizmu i adekwatności jest na trwałe wpisany w proces konceptualizacji badań opartych na metodzie etnograficznej? Błędy te są prawdopodobnie tym trudniejsze do uniknięcia, im bardziej specyfika terenu badawczego odbiega od otoczenia kulturowego badacza, jak również jego dotychczasowych doświadczeń. W kontekście badań, w Meksyku problemem było także ryzyko zagrożenia osobistego bezpieczeństwa z powodu tematyki badań, jak również wskaźnika znacznej przestępczości wśród populacji, którą zamierzałem badać. Problematyka tych badań przynależy zatem do dwóch obszarów zdefiniowanych przez Nigel Fielding jako wrogi teren badań (*hostile environment*), a zarazem wrażliwy temat (*sensitive topic*). Wrogi teren badań to taki, w którym społeczność badanych tworzy aktywny opór wobec badacza, zaś wrażliwy temat to sytuacja, w której badacz poprzez zadawane przez siebie pytania powoduje poczucie dyskomfortu wśród badanych<sup>30</sup>. Nałożenie się obu tych aspektów w jednym projekcie badawczym sprawiło, że trudności z dostępem do danych, bezpieczeństwem, wiarygodnością badanych, kontrolą procesu badawczego i innych zaczęły się mnożyć. Poszukując odpowiedzi na moje pytania, postanowiłem zdać się na metodę kuli

<sup>28</sup> Por. T. EBERLE, Ch. MAEDER, *Organizational Ethnography*, w: *Qualitative Research*, red. D. Silverman, wyd. III, London: Sage 2011, s. 54.

<sup>29</sup> K. KONECKI, *Studia z metodologii*, s. 26.

<sup>30</sup> N. FIELDING, *Working in Hostile Environments*, w: *Qualitative Research Practice*, red. C. Seale, D. Silverman, J.F. Gubrium, G. Gobo, Thousand Oaks: Sage 2005, s. 249.



śnieżnej, właściwej, gdy „trudno jest odszukać członków jakiejś specyficznej populacji”<sup>31</sup>. Dzięki w dużej mierze szczęściu, lecz także „rozpuszczeniu wici” wśród rosnącej grupy znajomych, udało mi się nawiązać kontakt z przywódcą duchowym zmarginalizowanych społeczności zamieszkujących dzielnicę biedoty w Meksyku, takie jak Tacubaya, Iztapalapa i Tepito. Pogłębiająca się znajomość z przywódcą duchowym wspomnianych społeczności pozwoliła mi zarówno wejść do tych dzielnic i przebywać w nich dłuższy czas (około cztery miesiące), lecz także wziąć udział, wraz z ich mieszkańcami, w pielgrzymce do miejsca kultu religijnego – Chalma. Drugą osobą, bez której z początku nierealistyczne plany wejścia na teren zakładów korekcyjnych byłyby niemożliwe, była badaczka i zarazem ważna członkini organizacji broniącej praw człowieka (*Comisión de Derechos Humanos del Distrito Federal*), która z racji swojej funkcji i znajomości była w stanie zaangażować mnie w prace tejże organizacji.

#### WEJŚCIE NA TEREN BADAŃ

Od strony metodologicznej, zwłaszcza w wersji (neo)pozytywistycznej, model prowadzenia badań zakłada sprawowanie kontroli nie tylko nad zmiennymi, lecz przede wszystkim nad założoną wcześniej koncepcją badawczą. Norman Blaikie wskazuje, że: „[...] projektowanie badań społecznych jest procesem podejmowania decyzji związanych z projektem badawczym, zanim wejdą one w życie. Angażuje to przewidywanie wszystkich [podkreśl. P. Ch.] aspektów badań, potem ich planowanie w sposób zintegrowany”<sup>32</sup>.

Tak konstruowana koncepcja w zetknięciu z rzeczywistością okazuje się nieadekwatna i powinna podlegać daleko idącym zmianom, lecz konsekwentnie realizowana, zdaniem Johna Hughesa i W. W. Sharrocka, prowadzi do rozdźwięku pomiędzy teorią i badaniami (*the gap between theory and research*)<sup>33</sup>. W przypadku realizacji badań w terenie trudnym ze względu przedmiot badań, lecz także odmienny kontekst kulturowy, dobrym rozwiązaniem może być nie tylko posiadanie solidnej alternatywy wobec zakładanej koncepcji, lecz także niezakładanie optymistycznego scenariusza? Z moich doświadczeń wynika, że warto przygotować się na bardziej pesymistyczny bieg wydarzeń, próbować urealistyczniać ambitne plany. W przypadku prezentowanego tutaj projektu, sugerując się tym, że

<sup>31</sup> E. BABBIE, *Badania społeczne w praktyce*, tłum. W. Betkiewicz i zespół, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003, s. 205.

<sup>32</sup> N. BLAIKIE, *Designing Social Research. The Logic of Anticipation*, wyd. II, Cambridge: Polity Press 2010, s. 15 (tłum. własne).

<sup>33</sup> J. HUGHES, W. SHARROCK, *Theory and Methods in Sociology*, s. 27.

kultura meksykańska należy do kultur bliskiego kontaktu osobistego<sup>34</sup>, od początku starałem się nawiązać bliskie relacje z osobami zarówno z otoczenia instytucji mnie przyjmującej, jak i z Polską Ambasadą i Konsulatem oraz Polonią mieszkającą w Meksyku. Po dwóch miesiącach te działania przyniosły wymierne rezultaty i pierwsze wartościowe wywiady.

Jak już wspominałem, w przypadku planowania badań zakładamy swego rodzaju kontrolę nie tylko nad pozyskiwanym materiałem empirycznym, lecz przede wszystkim nad naszą rolą w tych badaniach. Staramy się przewidzieć nasze kolejne kroki i konsekwencje z nich wynikające. Co jednak uczynić, gdy rzeczywistość sama „przejmuje kontrolę” i plany możemy odłożyć na bok? Tutaj pojawia się dylemat, gdyż akcentowanie kontroli może oznaczać z jednej strony brak sposobności wykorzystania nadarzającej się okazji, choć z drugiej strony skorzystanie z niej oznacza większe prawdopodobieństwo „kontekstu odkrycia”<sup>35</sup> przy mniej bądź bardziej świadomej zgodzie na brak kontroli nie tylko nad uzyskiwanymi danymi, lecz przede wszystkim nad przyjętą rolą. W przypadku wejścia w teren zamieszkały przez społeczności wykluczone z dzielnic biedy, od momentu, gdy wysiadłem z metra i spotkałem się z przywódcą duchowym i jego znajomymi, miałem poczucie stopniowej utraty kontroli nad sytuacją, gdyż nie byłem w stanie przewidzieć dalszego ciągu zdarzeń. Kolejne przedstawiane mi osoby decydowały w jakimś stopniu zarówno o doświadczanym przeze mnie kontekście interakcyjnym, jak i o odwiedzanych przeze mnie miejscach, zapoznawanych osobach, poruszanych tematach w ramach ujawnianych szczegółów ich biografii i scenariuszach życia codziennego. W tym miejscu pojawia się pytanie o granice braku kontroli i tego, jak bardzo można sobie pozwolić na zdanie się na grupę kosztem wierności wobec wcześniej zakładanej koncepcji, a być może także wobec zasad bezpieczeństwa. Tym, co zdecydowanie pociągało mnie w próbach zanurzenia się w świat badanych i coraz pełniejszego uczestnictwa w nim, były zauważalne przeze mnie postępy w pojmowaniu otaczającej mnie rzeczywistości i kontekstów na nią się składających w rozumieniu wspomnianych słów Diltheya. Czułem, że choć nadal jestem daleki od możliwości zastosowania Schützowskiej przekładalności perspektyw czy „wczuwania się” postulowanego przez Ossowskiego, to jednak możliwość „pełnozmysłowego” uczestnictwa w badanej rzeczy-

<sup>34</sup> G. HOFSTEDE, G.J. HOFSTEDE, M. MANKIV, *Kultury i organizacje*, Warszawa: PWE 2011.

<sup>35</sup> B. GLASER, A. STRAUSS, *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*, New York: Adline Publishing Company 1967.

wistości<sup>36</sup> skutkuje swego rodzaju ucieleśnieniem posiadanej wiedzy w postaci zapamiętanych odczuć wizualnych, dotykowych, zapachowych przekładających się na autoetnograficzne obserwacje własnego organizmu, który – podobnie jak coraz bardziej wyczulony mechanizm – zaczął reagować na doświadczaną rzeczywistość, tworząc jej subiektywną reprezentację<sup>37</sup>. Wraz z poznawaniem kontekstu, kultury, rozmów i okoliczności interakcyjnych nauczyłem się dokładniej obserwować swoje ciało, które coraz precyzyjniej podpowiadało mi, że sytuacja, w której się znajduję, nie należy do bezpiecznych. W coraz większym stopniu wysyłane przezeń sygnały o niebezpieczeństwie, a weryfikowane przez osobę wprowadzającą mnie w teren, okazywały się trafne. Pojawiało się spięcie mięśniowe i adrenalina, zaś w chwilach spokoju – zmęczenie i pragnienie snu. Moja aktywność w coraz większym stopniu zyskiwała charakter binarny, przekładając się na intensywną emocjonalnie pracę badawczą oraz chwile odpoczynku spędzane na odsypianiu. W tym miejscu chciałbym poświęcić nieco uwagi relacjom z badanymi w kontekście omawianych tutaj problemów natury metodologicznej i etycznej.

#### RELACJE Z BADANYMI

Tak jak w każdym badaniu etnograficznym, zwłaszcza gdy badacz znajduje się w obcym kulturowo kontekście, relacje z badanymi mają charakter kluczowy dla postępów badawczych i dla samego badacza. W przypadku badań nad zjawiskiem przemytu narkotyków i aktywności grup przestępczych budowa relacji była obarczona nie tylko ryzykiem osobistym, lecz także miała swój wymiar etyczny. Z jednej strony czułem, że im bliższe relacje, w tym większym stopniu jestem dopuszczany do różnego rodzaju tajemnic grupy, zaś z drugiej strony, z oczywistych przyczyn, nie chciałem też doprowadzić do sytuacji, w której byłbym spostrzegany jako ten, który wie „zbyt wiele”. Innym problemem było w jakimś stopniu zacieranie się granicy pomiędzy obserwacją a uczestnictwem, co korespondowało także z transformacją mojej osoby. Włączany w życie grupy, doświadczający jej gościnności i rodzącego się zaufania, a niekiedy także nadziei na poprawę sytuacji<sup>38</sup>, w coraz większym stopniu obserwowałem u siebie rodzące

<sup>36</sup> G. GOBO, *Doing Ethnography*, s. 4.

<sup>37</sup> G. LAKOFF, M. JOHNSON, *The Embodied Mind and Its Challenge to Western Thought*, New York: Basic Books 1999, s. 45.

<sup>38</sup> Członkowie badanych społeczności uważali, że skoro mam związek z organizacjami broniącymi praw człowieka, jestem w stanie przyczynić się do uwolnienia niektórych osób lub poprawy ich sytuacji bytowej na terenie zakładów korekcyjnych. Choć od początku informowałem, że nie

się poczucie lojalności, potrzebę koleżeńskości i transformację – z badacza w kierunku uczestnika<sup>39</sup>. Pojawiły się także pewne dylematy etyczne związane z przyjętą przeze mnie tożsamością, mianowicie członka organizacji broniącej praw człowieka. Choć była to prawda, to jednak wraz z taką tożsamością pojawiały się oczekiwania adresowane wobec mnie, związane z pomocą członkom rodzin odbywającym karę pozbawienia wolności. Ponadto nie eksponowałem moich zainteresowań związanych z przemysłem narkotyków i działalnością grup przestępczych, kierując się bezpieczeństwem własnym. W moim przekonaniu było to bardziej bezpieczne niż wtajemniczenie osób zaangażowanych czynnie w przemysł, a niekiedy produkcję narkotyków, w eksplorowaną przeze mnie tematykę badawczą. Innym problemem etycznym było dla mnie także w jakimś stopniu uczestnictwo w sytuacjach wątpliwych z punktu widzenia etycznego (podział narkotyków, transakcje narkotykowe, konsumpcja narkotyków itd.). Przebywanie i bycie naocznym świadkiem tego rodzaju zdarzeń może być odbierane jako ich legitymizacja. Granica pomiędzy wyznawanymi wartościami a faktycznym uczestnictwem rodzi poczucie dysonansu i dylematu. Pojawiają się pytania o etykę, którą można umieścić na jednym krańcu kontinuum, a skuteczność badawczą – na drugim. Akcentowanie jednej z tych postaw jednocześnie minimalizuje znaczenie drugiej. Pytanie jednak, czy badacz, który także podlega transformacji, jest władny to osądzić i w porę zareagować? Teren badawczy i zwiększające się każdego dnia możliwości jego eksploracji przyciągają i mogą prowadzić do stopienia trzeźwej oceny zysków i strat, zwłaszcza gdy kryteria także okazują się labilne. Teren badawczy i rzeczywistość, w której się przebywa, także ma dostęp do świadomości badacza i może prowadzić do zmian w zinternalizowanym przez niego poczuciu moralności. Długotrwała ekspozycja na rozmowy i zjawiska, z reguły wykraczające poza to, co uznajemy za moralne i dobre, może prowadzić do zwiększającej się akceptacji i racjonalizacji. Oczywiście ideałem metodologicznym jest wyzbycie się oceny moralnej na rzecz próby zrozumienia perspektywy badanych, jednak czy faktycznie choć przez moment pozostajemy obiektywni? Wspomniani Lakoff i Johnson przekonują, że konstruujemy własną, subiektywną reprezentację otaczającej nas rzeczywistości, w związku z czym poddajemy nieustannej ocenie to, co widzimy i czego doświadczamy. Nie jest

---

mam możliwości wpływu na uwolnienie, warunki odbywania kary lub długość wyroku, to jednak niektórzy upatrywali taką szansę.

<sup>39</sup> P. CHOMCZYŃSKI, *Wybrane problemy etyczne w badaniach*, s. 68-87.

zatem możliwe, by nawet najdoskonalszy aparat teoretyczno-metodologiczny, internalizowany przez lata, wyposażył nas w podejście obiektywne.

W moim odczuciu nie można zatem zgodzić się ze wspomnianym już „błędem obiektywizmu” poruszonym przez Denzina<sup>40</sup>, gdyż o obiektywizmie reprezentowanym przez racjonalnego badacza nie może być mowy. Badacz od początku nie jest obiektywny, gdyż i sam obiektywizm jako taki jest wątpliwy w swej istocie. Biografia badacza, jego wcześniejsze doświadczenia rzutują także na wybierane przez niego zainteresowania badawcze i są konsekwencją pewnych dążeń, być może także nie do końca uświadomionych. Możemy próbować – poprzez użycie naukowego języka, precyzacji terminów, stosowania retoryki języka zmiennych i związków przyczynowo-skutkowych – kreować wizję obiektywnego oglądu rzeczywistości w ramach racjonalnie planowanych koncepcji badawczych<sup>41</sup>, lecz w dużej mierze jest to ułudą, która nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością. W moim przekonaniu niekiedy tworzymy pewną sieć sztywnych reguł i norm badawczych, by zyskać czasami złudne poczucie bezpieczeństwa wynikającego z domniemanej kontroli sytuacji, świadomej selekcji materiału badawczego i jego późniejszej interpretacji. Jestem zdania, że należy raczej oddać hołd uczciwości i przyznać się, że obiektywizm istnieje jedynie jako typ idealny, konstrukt teoretyczny, a my w dużej mierze sugerujemy się choćby naszymi emocjami, które zaburzają przyczynowo-skutkowe oglądanie rzeczywistości. W miejsce forsowania na siłę obiektywizmu należy akcentować postawę szacunku i budowania świadomości wobec własnych ograniczeń, konstruowanych wniosków oraz uogólnień na ich podstawie. Zdecydowanie jest mi bliższa idea Antonio Demansio, którą akcentuje już we wstępie książki *Błąd Kartezjusza*, niż aprioryczne założenia dotyczące obiektywizmu i deprecjacji roli emocji. Demansio pisze, że: „[...] zostałem przekonany, że tradycyjne poglądy na naturę racjonalności nie mogą być poprawne. We wczesnym dzieciństwie tłumaczono mi, że pewne decyzje są konsekwencją chłodnego osądu, że emocje i rozsądek nie mieszają się ze sobą bardziej niż olej i woda [...]. Zacząłem pisać tę książkę, by zaproponować [pogląd], że racjonalność nie jest tak czysta, jakby się mogło wydawać lub jakbyśmy tego chcieli, że emocje i uczucia wcale nie są intruzami w bastionie racjonalności, mogą być w nim zanurzone na dobre i na złe”<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> N. DENZIN, *The Research Act*, s. 58-68.

<sup>41</sup> N. BLAIKIE, *Designing Social Research*.

<sup>42</sup> A. DEMANSIO, *Descartes's Error. Emotion, Reason and the Human Brain*, New York: Avon Books 1994, wstęp XI.

Emocjonalność badacza w dużej mierze decyduje nie tylko o jego zachowaniu w terenie, nawiązywanych relacjach i dobieranych do badania osobach, lecz także o wyborze samego tematu badań i sposobie ich prezentacji. Nie do końca wierzę w możliwości wyłączenia jej, gdyż nie w pełni może być poddawana zarówno woli, jak i pełnej świadomości. Uważam, że świadomość można poszerzać na skutek intensywnego i refleksyjnego treningu oraz uważnej obserwacji siebie i swoich dyspozycji do zachowania w określonych kontekstach interakcyjnych.

#### PODSUMOWANIE I ZAKOŃCZENIE

W świetle przytoczonych w artykule wątpliwości rodzi się jednak naturalne pytanie: co robić? W jaki sposób planować badania, wiedząc, że wiele sytuacji może być konsekwencją przypadku, w tym także spotkane przez nas osoby, warunkowany przez nie dostęp do materiałów empirycznych, a nawet nasza rola w badaniach? Stoję na stanowisku, że receptą na to może być próba pracy nad własną świadomością, zwłaszcza wobec siebie samego, lecz także postawa respektu wobec naszych ograniczeń, niewiedzy przekładającej się na wstrzeźliwość w budowaniu uogólnień i kategoriycznych twierdzeń o naturze związków między obserwowanymi zjawiskami. Prosta i bezkrytyczna ekstrapolacja metodologicznych reguł, a przede wszystkim wiara w ich niezawodność, może być zarówno przyczyną niezrozumienia otaczających nas zjawisk i własnych błędów w ich interpretacji, jak i – w gorszym wypadku – złudnego poczucia bezpieczeństwa, zwłaszcza w trudnym terenie. Można zadać sobie zatem pytanie, czy transformacja z badacza w uczestnika nie zawiera w sobie pewnego pierwiastka instynktu samozachowawczego i nie jest egzemplifikacją zdolności przystosowawczych? Czy badacz przejmujący stopniowo perspektywę badanych i tracąc tym samym swój wcześniejszy ogląd sytuacji, nie podlega w jakimś stopniu deterministycznemu procesowi transformacji, której nie jest w stanie się przeciwstawić, a która trajektorycznie wyznacza jego pole badawcze, stosowane metody, aplikowaną – mniej lub bardziej świadomie – autoprezentację, a także sposoby interpretowania rzeczywistości? Może metodologia, zwłaszcza w przypadku długotrwałego pobytu w terenie, w szczególności trudnym, powinna raczej przygotowywać na to, co nieuchronne, i uwrażliwiać na procesy i transformacje, których kontrolować nie sposób?

## BIBLIOGRAFIA

- BABBIE E.: *Badania społeczne w praktyce*, tłum. W. Betkiewicz i zespół, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003.
- BECKER H., GEER B.: Participant Observation and Interviewing: A Comparison, w: *Symbolic Interaction. A Reader in Social Psychology*, wyd. III, red. J.G. Manis, B.L. Meltzer, Boston: Allyn and Bacon, Inc. 1978, s. 76-82.
- BLAIKIE N.: *Designing Social Research. The Logic of Anticipation*, wyd. II, Cambridge: Polity Press 2010.
- CHOMCZYŃSKI P.: *Działania wychowanków schronisk dla nieletnich i zakładów poprawczych. Socjologiczna analiza interakcji grupowych*, Łódź: Wydawnictwo UŁ 2014.
- CHOMCZYŃSKI P.: *Wybrane problemy etyczne w badaniach. Obserwacja uczestnicząca ukryta*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2 (2006), nr 1, s. 68-87.
- COOLEY C.H.: *Social Organization: A Study of the Larger Mind*, New York: Charles Scribner's Sons 1909.
- DEMANSIO A.: *Descartes's Error. Emotion, Reason and the Human Brain*, New York: Avon Books 1994.
- DENZIN N.: *Interpretative Ethnography*, Thousand Oaks, CA: Sage Publications 1997.
- DENZIN N.: *The Research Act*, w: *Symbolic Interaction. A Reader in Social Psychology*, red. J. Manis, B. Meltzer, wyd. III, Boston: Allyn and Bacon, Inc. 1978, s. 58-68.
- DILTHEY W.: *Pisma estetyczne*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa: PWN 1982.
- DOKTÓR K.: *Przedsiębiorstwo przemysłowe. Studium socjologiczne Zakładów Przemysłu Metalowego „Cegielski”*, Warszawa: Książka i Wiedza 1964.
- EBERLE T., MAEDER Ch.: *Organizational Ethnography*, w: *Qualitative Research*, red. D. Silverman, wyd. III, Thousand Oaks: Sage 2011, s. 53-74.
- FIELDING N.: *Working in Hostile Environments*, w: *Qualitative Research Practice*, red. C. Seale, D. Silverman, J.F. Gubrium, G. Gobo, London: Sage 2005, s. 248-260.
- GIAMPIETRO G.: *Doing Ethnography*, London: Sage 2008.
- GLASER B., STRAUSS A.: *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*, New York: Adline Publishing Company 1967.
- GLASER B.: *Theoretical Sensitivity*, Mill Valley, CA: The Sociology Press 1978.
- GULCZYŃSKA A.: *„Chłopaki z dzielnicy”. Studium społeczno-pedagogiczne z perspektywy interakcyjnej*, Łódź: Wydawnictwo UŁ 2013.
- HAMMERSLEY M., ATKINSON P.: *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczyk, Poznań: Zysk i S-ka 2000.
- HELLING I.: *Metoda badań biograficznych*, tłum. N. Nowakowska, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa-Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN 1990.
- HOFSTEDE G., HOFSTEDE G.J., MANKIV M.: *Kultury i organizacje*, tłum. M. Durska, Warszawa: PWE 2011.
- HOLMES D., MARCUS G.: *Collaboration Today and the Re-Imagination of the Classic Scene of Fieldwork Encounter*, „Collaborative Anthropologies”, 1 (2008), s. 81-101.

- HUGHES J., SHARROCK W.: *Theory and Methods in Sociology. An Introduction to Sociological Thinking and Practice*, New York: Palgrave Macmillan 2007.
- JAHODA M.: PFL: Hedgehog or Fox?, w: *Qualitative and Quantitative Social Research. Papers in honor of Paul F. Lazarsfeld*, red. R. Merton, J. Coleman, P. Rossi, New York: The Free Press 1979.
- KONECKI K.: *Studia z metodologii badań jakościowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2000.
- KONECKI K., KACPERCZYK A., CHOMCZYŃSKI P., ALBARRACIN M.: *The Spirit of Communitarianism and the Cultural Background of the Limoncocha Community in the Context of Sustainable Development*, Quito, Ecuador: SEK University Press 2013.
- KUHN T.S.: *The Structure of Scientific Revolutions*, wyd. III, London: The University of Chicago Press 1996.
- LAKOFF G., JOHNSON M.: *The Embodied Mind and Its Challenge to Western Thought*, New York: Basic Books 1999.
- LINDESMITH A., STRAUSS A.: *Social Psychology*, Hinsdale, IL: The Dryden Press 1975.
- MARKUS G.: *Contemporary Fieldwork Aesthetics in Art and Anthropology: Experiments in Collaboration and Intervention*, „*Visual Anthropology*”, 23 (2010), 263-277.
- OSSOWSKI S.: *Dzieła*, t. IV, Warszawa: PWN 1967.
- SCHÜTZ A.: *Common Sense and Scientific Interpretation of Human Action*, „*Philosophy and Phenomenological Research*”, 14 (1953), nr 1.
- SHAUGHNESSY J., ZECHMEISTER E., ZECHMEISTER J.S.: *Metody badawcze w psychologii*, tłum. M. Rucińska, Gdańsk: GWP 2002.
- SILVERMAN D.: *Interpretacja danych jakościowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- STRAUSS A., CORBIN J.: *Basics of Qualitative Research*, Newbury Park, CA: Sage Publications 1990.

DYLEMATY ETYCZNE I METODOLOGICZNE  
W ETNOGRAFICZNYCH BADANIACH TERENOWYCH  
W MEKSYKU

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza metodologicznych i etycznych uwarunkowań prowadzenia badań w trudnym terenie. Zaakcentowany został problem rozumienia badanych przez badacza, zwłaszcza w przypadku prowadzenia badań w odmiennym kulturowo kraju, gdzie nie do końca może on liczyć na sięganie do własnych zasobów mentalnych, w tym dotychczasowych doświadczeń. W artykule został podjęty także wątek budowania relacji z badanymi oraz problem etyki, który często stoi w sprzeczności wobec efektywności pozyskiwania danych.

**Słowa kluczowe:** etyka w badaniach; badania jakościowe; badania terenowe; etnografia.



---

ETHICAL AND METHODOLOGICAL DILEMMAS  
OF ETHNOGRAPHICAL FIELD STUDIES IN MEXICO

S u m m a r y

The aim of the paper is discussion over methodological and ethical conditions of research carried out in hostile environment. The problem of high importance is understanding people in culturally different country where researcher faces huge problems in using his/her mental capacities including past experiences. There is also discussed problem of relations created with interviewees and ethics that in many situations is contradictory toward effectiveness in data collection.

**Key words:** ethics in social research; qualitative research; field study; ethnography.